



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

Plac św. Piotra

Środa, 6 września 2023 r.

[[Multimedia](#)]

Pasja do ewangelizacji — gorliwość apostołska wierzącego. 19. *Podróż do Mongolii*

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W poniedziałek wróciłem z [Mongolii](#). Pragnę wyrazić wdzięczność wszystkim, którzy towarzyszyli mojej wizycie modlitwą, i ponowić wyrazy wdzięczności dla władz, które mnie uroczyście przyjęły — w szczególności dla pana prezydenta Khürelsükh, a także dla byłego prezydenta Enkhbayara, który przekazał mi oficjalne zaproszenie do odwiedzenia tego kraju. Z radością powracam myślami do Kościoła lokalnego i narodu mongolskiego — narodu szlachetnego i mądrego, który okazał mi tak wielką serdeczność i życzliwość. Dziś chciałbym was wprowadzić *w serce* tej podróży.

Można by się zastanawiać, dlaczego Papież jedzie tak daleko, żeby odwiedzić małą trzódkę wiernych. Dlatego że właśnie tam, z dala od blasku reflektorów, często można znaleźć znaki obecności Boga, który nie patrzy na pozory, ale na serce, jak słyszeliśmy we fragmencie Księgi proroka Samuela (por. 1 Sm 16, 7). Pan nie chce być w centrum sceny, lecz prostego serca człowieka, który Go pragnie i Go miłuje bez pokazywania się, bez chęci wynoszenia się nad innych. A ja miałem łaskę spotkać w Mongolii Kościół pokorny, ale Kościół radosny, który jest w sercu Boga, i mogę wam zaświadczyć o jego radości z tego, że znalazł się przez kilka dni również

w centrum uwagi Kościoła.

Ta wspólnota ma poruszającą historię. Powstała, za sprawą łaski Bożej, z apostołskiego zapału — który jest przedmiotem naszych rozważań w tym okresie — kilku misjonarzy, którzy rozmiłowani żarliwie w Ewangelii, około 30 lat temu udali się do tego kraju, którego nie znali. Nauczyli się jego języka — który nie jest łatwy — i choć pochodzili z różnych narodów, powołali do życia wspólnotę zjednoczoną i prawdziwie katolicką. Taki bowiem jest sens słowa «katolicki», co oznacza «powszechny». Nie chodzi jednak o powszechność ujednolicającą, lecz o powszechność, która się przyjmuje w kulturze; jest to powszechność, która się wpisuje w kulturę. Tym jest katolickość — *wcieloną powszechnością*, «inkulturowaną», która dostrzega dobro tam, gdzie żyje, i służy ludziom, z którymi żyje. Tak właśnie żyje Kościół: dając świadectwo o miłości Jezusa z łagodnością, raczej życiem niż słowami, ciesząc się ze swoich prawdziwych bogactw — służenia Panu i braciom.

Tak narodził się ten młody Kościół — w nurcie miłości, która jest najlepszym świadectwem wiary. Na zakończenie mojej wizyty miałem przyjemność poświęcić i zainaugurować «[Dom Miłosierdzia](#)», pierwsze działo charytatywne, które powstało w Mongolii jako wyraz wszystkich części składowych Kościoła lokalnego. Dom, który jest wizytówką tych chrześcijan, ale który nawołuje każdą naszą wspólnotę do bycia *domem miłosierdzia* — to znaczy miejscem otwartym, miejscem gościnnym, gdzie nędze każdego mogą bez wstydu wchodzić w kontakt z miłosierdziem Boga, które podnosi i uzdrowia. Takie jest świadectwo Kościoła mongolskiego, z misjonarzami z różnych krajów, którzy czują się zjednoczeni z tym narodem, radośni, że mu służą i że odkrywają piękno, które już w nim jest. Bowiem ci misjonarze nie udali się tam, żeby uprawiać prozelityzm, to nie jest ewangeliczne, pojechali tam, żeby żyć tak jak lud mongolski, mówić jego językiem, językiem tamtejszych ludzi, przyjmować wartości tamtego ludu i głosić Ewangelię w stylu mongolskim, językiem mongolskim. Pojechali i «zaszczepili się w kulturze» — przyjęli kulturę mongolską, żeby w tej kulturze głosić Ewangelię.

Mogłem odkryć trochę tego piękna, także poznając niektóre osoby, słuchając ich historii, doceniając ich poszukiwanie religijne. W związku z tym jestem wdzięczny za [spotkanie międzyreligijne i ekumeniczne](#) w minioną niedzielę. Mongolia ma wielką tradycję buddyjską, z bardzo wieloma osobami, które w ciszy przeżywają swoją religijność w sposób szczery i radykalny, poprzez altruizm i walkę z własnymi namiętnościami. Pomyślmy, jak wiele nasion dobra, w ukryciu, sprawia, że rośnie ogród świata, podczas gdy zazwyczaj słyszymy, jak mówi się tylko o hałasie padających drzew! A ludzie, my także, lubią skandale: «No pomyśl, co za barbarzyństwo, runęło drzewo, ile hałasu narobiło!» — «A czy nie widzisz lasu, który rośnie każdego dnia?», bowiem wzrost następuje w ciszy. Bardzo ważne jest to, żeby umieć dostrzegać i rozpoznawać dobro. Tymczasem my często doceniamy innych tylko w takiej mierze, w jakiej odpowiadają naszym wyobrażeniom, natomiast powinniśmy widzieć tamto dobro. I dlatego jest ważne, by, jak to robi lud mongolski, kierować spojrzenie ku górze, ku światłu dobra. Tylko w ten sposób, wychodząc od uznania dobra, buduje się wspólną przyszłość, tylko dowartościowując

drugiego człowieka, pomaga się mu stawać lepszym.

Byłem w sercu Azji, i dobrze mi to zrobiło. Dobrze jest nawiązać dialog z tym wielkim kontynentem, wychwycić jego przesłania, poznać jego mądrość, sposób patrzenia na sprawy, ogarniania czasu i przestrzeni. Dobrze mi zrobiło spotkanie narodu mongolskiego, który strzeże korzeni i tradycji, szanuje osoby starsze i żyje w harmonii ze środowiskiem — jest to naród, który obserwuje niebo i czuje oddech stworzenia. Myśląc o bezkresnych i cichych przestrzeniach Mongolii, pozwólm, niech nas pobudza potrzeba poszerzenia granic naszego spojrzenia, proszę — trzeba poszerzać granice naszego spojrzenia, patrzeć szeroko i wzwyż, a nie stać się więźniami małości, trzeba poszerzać granice naszego spojrzenia, aby widziało dobro, które jest w innych, i potrafiło poszerzać własne horyzonty, a także poszerzać własne serce, aby rozumieć, aby być blisko każdego człowieka i każdej cywilizacji.

Pozdrawiam serdecznie Polaków, a w sposób szczególny pielgrzymów z archidiecezji krakowskiej, diecezji bielskiej, tarnowskiej i kieleckiej oraz z polskiej parafii w Rzymie, którzy przybyli, aby świętować rocznicę kanonizacji swojego patrona i patrona Polski — św. Stanisława, biskupa i męczennika, która miała miejsce w Asyżu 770 lat temu. Bohaterski i nieustępliwy Pasterz krakowski zginął od miecza polskiego władcy, broniąc swego ludu i prawa Bożego. Z wielką odwagą i wewnętrzną wolnością św. Stanisław przedkładał Chrystusa ponad priorytety świata. Niech jego przykład, tak bardzo aktualny, będzie dla was zachętą do trwania w wierności Ewangelii i wcielania jej w wasze życie rodzinne i społeczne. W ten sposób będziecie mogli być czytelnymi świadkami prawdy, sprawiedliwości i braterskiej miłości. Z serca wam błogosławię.

Speaker:

Drodzy bracia i siostry, w poniedziałek wróciłem z [Mongolii](#). Chciałbym podziękować wszystkim, którzy towarzyszyli mi modlitwą i ponownie wyrazić swoją wdzięczność władzom, które mnie przyjęły oraz lokalnemu Kościołowi i narodowi mongolskiemu, który okazał mi serdeczność. Dzisiaj chciałbym zabrać was do *serca* tej podróży. Ktoś mógłby zapytać: dlaczego Papież udaje się tak daleko, aby odwiedzić małą trzódkę wiernych? Ponieważ właśnie tam, z dala od centrum uwagi, często znajdujemy znaki obecności Boga, który nie patrzy na pozory, ale na proste serce tych, którzy Go pragną i kochają bez pozorów, bez chęci wywyższania się. Spotkałem w Mongolii pokorny i radosny Kościół. Ta wspólnota powstała dzięki łasce Bożej i apostolskiej gorliwości misjonarzy, którzy ok. trzydzieści lat temu udali się do tego kraju. Nauczyli się jego języka i choć pochodzili z różnych narodów, stworzyli zjednoczoną i prawdziwie katolicką wspólnotę. Takie jest w istocie znaczenie słowa "katolicki", czyli "powszechny". Nie chodzi jednak o uniwersalność, która ujednolica, lecz uniwersalność, która wpisuje się w kulturę. Katolickość to: *wcielona uniwersalność*, która znajduje dobro tam, gdzie żyje i służy ludziom, z którymi żyje. Na

zakończenie mojej wizyty pobłogosławiłem i zainaugurowałem „Dom Miłosierdzia”, pierwsze dzieło charytatywne w Mongolii. Jestem również wdzięczny za spotkanie międzyreligijne i ekumeniczne. Ważna jest umiejętność dostrzegania i rozpoznawania dobra. Często doceniamy innych tylko w takim stopniu, w jakim odpowiadają naszym wyobrażeniom. Niech wspólnota mongolska inspirowe nas do poszerzania granic naszego spojrzenia, by umieć dostrzegać dobro w innych.

Santo Padre:

Saluto cordialmente i Polacchi, in modo particolare i pellegrini dell'Arcidiocesi di Cracovia, della diocesi di Bielsko, di Tarnów e di Kielce, come anche quelli della parrocchia polacca di Roma, venuti a celebrare l'anniversario della canonizzazione del loro Patrono e Patrono della Polonia: San Stanislao, Vescovo e Martire, avvenuta ad Assisi 770 anni fa.

Eroico e tenace Pastore di Cracovia, morì sotto la spada del sovrano polacco, difendendo la sua gente e la legge di Dio. Con grande coraggio e libertà interiore, San Stanislao ha anteposto Cristo alle priorità del mondo. Il suo esempio, quanto mai attuale, vi incoraggi ad essere fedeli al Vangelo, incarnandolo nella vostra vita familiare e sociale. Così potrete essere chiari testimoni di verità, di giustizia e di amore fraterno. Vi benedico di cuore.

Speaker:

Pozdrawiam serdecznie Polaków, a w sposób szczególny pielgrzymów z Archidiecezji krakowskiej, diecezji bielsko, tarnowskiej i kieleckiej oraz z polskiej parafii w Rzymie, którzy przybyli, aby świętować rocznicę kanonizacji swojego Patrona i Patrona Polski: św. Stanisława, biskupa i męczennika, która miała miejsce w Asyżu 770 lat temu. Bohaterski i nieustępliwy Pasterz krakowski, zginął od miecza polskiego władcy, broniąc swego ludu i prawa Bożego. Z wielką odwagą i wewnętrzną wolnością, święty Stanisław przedkładał Chrystusa ponad priorytety świata. Niech jego przykład, tak bardzo aktualny, będzie dla was zachętą do trwania w wierności Ewangelii i wcielania jej w wasze życie rodzinne i społeczne. W ten sposób będziecie mogli być czytelnymi świadkami prawdy, sprawiedliwości i braterskiej miłości. Z serca wam błogosławię.

L'Osservatore Romano, Wydanie polskie 10 października 2023 r.